Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 192. Lwów, Sroda dnia 17. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Pod pokrywką Ligi Narodów.

Polska i cały świat, pragnący pokoju i sprawiedliwości stają wobec faktu, który łacno nazwaćby można było farsą, gdyby nie unosił się nad nim zapach krwi, gdyby fakt ten nie był pierwszem ogniwem w nowym łańcuchu bezprawi, nowych zarzewi walk.

Rada Najwyższa, która dążyć ma do najrychlejszej pacyfikacji Europy i globu naszego, która zebrała się, by zakończyć tragedję Górnego Śląska — znowu odracza swą decyzję, napina znowu do ostatecznych granic cięciwę cierpliwości ludu — i wysuwa Ligę Narodów, która ze znaną swą ślamazarnością ma odegrać rolę albo nad-eksperta albo parawaniku dla ukartowanych konszachtów. Bo, rzecz oczywista, Liga Narodów roli arbitra nie odegra.

Czy ma istotnie Liga Narodów dać ekspertyzę swą, czy ma być tym dobroczynnym trybunałem, w którym Polska a także i Niemcy zabrać będą mogły głos? Nie. Sprawa górnośląska została należycie rozpatrzona nikt już nie może podnieść zarzutu, że kwestja ta jest niedokładnie zbadana. Ani też dla interwencji postanowień traktatu nic trzeba neutralnego objektywnego zdania szeregu królestw i republik wszystkich części świata. I tak odesłanie sprawy do Ligi Narodów już jest samo przez się machnięciem ręką na traktat wersalski, jest aktem nie wypływającym ni z ducha, ni z litery tegoż.

Odesłanie sprawy górnośląskiej do Ligi Narodów jest pokrywką dla dobicia targu między mocarstwami. Zasłonięto się autorytetem tak zresztą wątpliwej wartości, jak Liga Narodów.

Francja okazała się naszą prawdziwą sojuszniczką, sekundując naszej sprawie przez usta Brianda. Ale po stronie Lloyda Georgea stanęły mocarstwa, które, wydawałoby się, winny były zachować neutralność — to Włochy i Japonja.

Oba stanowiska francuskie i angielskie — stanowiska przedstawiające z jednej strony sparaliżowanie zapędów militarystycznych junkrów i „schwerindustri" niemieckiej — z drugiej strony chcące wciągnąć Niemcy w system angielski władania nad światem — były tak rozbieżne, tak rozbieżnemi są zdania dwóch stron przed wojną. Do jakiego pęknięcia dojść nie mogło. Cofnięto się za parawan Ligi Narodów. Tam się odbędzie podpisanie tajnego wyrównania rachunków między dwiema potęgami zwycięskiemi. I dodawać nie trzeba, że odroczenie sprawy górnośląskiej nie zadowoliło żadnej strony.

Polska odczuwa akt ten, jako dalsze igranie z prawem, jako dalsze tuczenie Germanji wcielając., znęcanie się nad ludem górnośląskim, jako metodę niszczenia sił naszych.

Łapczywości niemieckiej zalatwienie to nie nasyca. My wiemy najlepiej, że Niemcy burzy pragną i burzę sieją. Po całej Rzeszy leci głos, który nawołuje do broni. Tego Niemcy tylko chcą. I wina za zakłócenie spokoju spadnie na tych, co zapomnieli o haśle pokoju — o potrzebie rozbrojenia sołdateski pruskiej, co zapomnieli, że Górny Śląsk, to arsenał Niemiec.

Ale uchwała ta, mimo najszczerszych może chęci pokrycia rys fatalnych, jest nie tylko świa-

Nota rządu polskiego w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że dnia 14. bm. została wręczona posłom francuskiemu, angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu w Warszawie nota treści następującej:

Panie Ministrze! Artykuły traktatu wersalskiego, dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, ściśle ustalają sposoby, według których należy postępować od chwili wejścia w życie traktatu poprzez okres plebiscytu aż do chwili ostatecznego rozgraniczenia terytorium poddanego plebiscytowi. Zastosowanie tych sposobów wymagało siłą rzeczy bardzo długiego czasu i dlatego od ratyfikacji traktatu wersalskiego aż do dnia, w którym Rada Najwyższa miała powziąć ostateczną decyzję upłynęło 19 miesięcy, okres bardzo ciężkich prób, zarówno dla Polski, jak i dla Górnego Śląska. To też kiedy Rada Najwyższa zebrała się dnia 8. bm., kraje zainteresowane gorączkowo oczekiwały decyzji, która miała ustalić definitywnie losy kraju poddanego plebiscytowi. Najzupełniej nieoczekiwana decyzja głównych mocarstw, oddając kwestję sporną badaniu Ligi Narodów, żywo przejęła i wzruszyła cały naród polski, który jest przekonany, że ten nowy sposób postępowania, oddający problem trybunałowi międzynarodowemu, niewątpliwie godnemu pełnego zaufania, lecz który dotychczas ani nie studjował, ani nawet nie zbliżył się do problemu górnośląskiego, może tylko odwlec decyzję tak konieczną zarówno dla Polski, jak i dla nieszczęsnego kraju, którego los nie może dłużej pozostawać w zawieszeniu. Choć nie ulega wątpliwości, że ostateczna decyzja pozostaje zarezerwowaną Radzie Najwyższej, która będzie musiała powziąć ją zgodnie z traktatem wersalskim i z wynikiem plebiscytu z dnia 20. marca br., rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na bardzo poważne skutki, które zwłoka w rozstrzygnięciu niewątpliwie spowoduje. Jak rząd polski miał już zaszczyt niejednokrotnie zaznaczyć rządom głównych mocarstw, uspokojenie umysłów, które można było zauważyć w ostatnich czasach na Górnym Śląsku, nie może być uważane jako ustanie możliwości nowych niepokojów, które przeszkadzają rozwojowi życia gospodarczego kraju i przeciwstawiają się wszelkiemu postępowi produktywnej pracy ku największej szkodzie samego kraju i całej Europie. Następstwa zaś tego stanu rzeczy muszą być niepowetowane dla Polski. Wszystkie siły żywotne tego narodu i tego państwa, tak zasobnego w bogactwa naturalne, są wstrzymane w rozwoju z powodu nieustalenia granic zachodniej Polski i grożącego z tej strony zawsze niebezpieczeństwa. To sprowadza w życiu politycznem, handlowem i przemysłowem kraju nieustanne i poważne komplikacje. Sytuacja taka wywołuje ciągłe, rosnące rozdrażnienie wśród ludności polskiej Górnego Śląska. Dlatego ze względu na to wszystko rząd polski, świadom swoich obowiązków i swojej odpowiedzialności, zdecydował się zwrócić jak najpoważniej uwagę na wielkie szkody i poważne następstwa, wynikające z ostatniej decyzji Rady Najwyższej.

Wrzenie na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT.) Wiadomość o odroczeniu decyzji Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska, zmierzającej do zasięgnięcia opinji Rady Ligi Narodów wywołała na całym Górnym Śląsku, zarówno u Polaków, jak i Niemców ogromne niezadowolenie i podniecenie.

NOWE PRZEGRUPOWANIE WOJSK KOALICYJNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom. (PAT.) Z kół koalicyjnych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi dyslokacja wojsk sprzymierzonych na G. Śląsku.

Bojówki pruskie wybierają się na Wileńszczyznę.

Bytom. (EE.) „Gaz. Poniedz" podaje, że w drugiej połowie lipca rb. odbyła się w Raciborzu konferencja Litwinów z przywódcami bojówek niemieckich na G. Śląsku, mająca na celu zwerbowanie ochotników dla armji litewskiej do walk partyzanckich przeciw Polakom na Wileńszczyźnie. Niemcy oświadczyli, że werbunek mógłby nastąpić dopiero po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, kiedy się okaże, jaka ilość bojowców może być zwolniona. Postanowiono specjalnie w tym celu utrzymać biuro werbunkowe w Raciborzu.

UKŁAD ANGLO-NIEMIECKI DLA EKSPLOATOWANIA ROSJI.
PETERSBURG ODDAJĄ ANGLIKOM.

Helsingfors. (EE). Dzienniki donoszą, że Krassin konferował w Berlinie z przedstawicielami Stinnesa oraz Schukerta, którzy proponują dostarczenie Rosji materjału kolejowego w zamian za udzielenie koncesji Anglikom w środkowej, a Niemcom w południowej Rosji. Petersburg stałby się wtedy wolnym portem pod protektoratem angielskim.

NIEMCY DEBATUJĄ NAD KWESTJĄ GÓRNOŚLĄSKĄ.

Berlin. (EE). „Der Tag" dowiaduje się, że przywódcy partji niemieckich zgromadzą się w przyszłym tygodniu dla obrad w sprawie górnośląskiej.

dectwem przeciwieństw „sprzymierzonych", ale jest pierwszą choć małutka rysa, która zaczyna uwydatniać się na fundamentach imperjum brytańskiego.

Nie tylko ucieka się przed ewentualnym arbitrażem Ameryki, której w Lidze Narodów nie będzie, ale najwidoczniej Anglja chce przez swoje narzędzie, przez Ligę, przeforsować najlepsze rozwiązanie dla Niemiec, by uczynić je swym sojusznikiem.

Świat cały jest najeżony najtrudniejszymi problematami i nasycony elektrycznością, — a burza wisząca gromadzi swe chmury nad obszarami brytańskiego mocarstwa. W boju ze sfinksem jutra Anglja upatruje w Niemcach powolne, bo wdzięczne narzędzie.

I najsilniejsi gracze przeliczyli się często.

S. P.

—oo—

Anglja wchodzi w układ z Niemcami i bolszewikami.

Notujemy następujące rewelacje prasy francuskiej na odpowiedzialność źródła, tyczące szczegółów układu, jaki Anglja zawarła z Niemcami i bolszewikami, aby móc ocalić swe imperjum przed naporem wyzwalających się sił.

„Matin" z 5. bm. i „La Libre Parole" z 9. bm. odsłoniły szczegóły planu angielsko-niemiecko-moskiewskiego w sprawie eksploatacji Rosji przez wielkich finansistów Anglji i Niemiec w porozumieniu z agentami sowieckiej Moskwy.

Anglicy zobowiązują się w myśl projektu:

1) Zachować neutralność w razie konfliktu polsko-niemieckiego;

2) Przeszkodzić Francji w interwencji w tym konflikcie;

3) Popierać moralnie i materjalnie Niemcy w tym konflikcie;

4) Sprzeciwić się w razie sukcesu armji francuskiej wszelkiej aneksji przez Francję jakiegokolwiek terytorjum nadreńskiego.

Niemcy zobowiązują się w razie sukcesu:

1) Uszanować suwerenność państwa polskiego;

2) Zażądać od Polski „tylko":

a) oddania polskiego kurytarza gdańskiego dla złączenia go z państwem niemieckiem,

b) oddania dwóch dystryktów prowincji poznańskiej dla złączenia ich z państwem niemieckiem w zamian za ustąpienie Pszczyny i Rybnika,

c) sprostowanie granicy polskiej na korzyść Litwy (Wilno i Wileńszczyzna!);

3) Zażądać od Francji:

a) zrzeczenia się wszelkiej indemnizacji i reparacji przyznanych Francji przez traktat wersalski,

b) ustąpienia wojsk francuskich z terytorjów okupowanych, z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngii;

4) Nie podtrzymywać Młodoturków;

5) Odwołać z Azji Mniejszej wszystkich inżynierów i instruktorów wojskowych niemieck.;

6) Przerwać wszelką wysyłkę broni, amunicji i pieniędzy do Angory;

7) Podporządkować akcje i wpływy niemieckie w Atenach interesom angielskim i ruchów islandzkich w Indjach;

8) Wywrzeć skuteczną presję na komitety hinduskie w Berlinie i w innych okolicach w celu powstrzymania wszelkiej akcji powstańczej w Indjach;

9) Przestawać się interesować sprawami Bliskiego Wschodu;

10) Przeszkodzić zawarciu porozumienia francusko-amerykańskiego i skierować konflikt japońsko-amerykański na drogi, odpowiadające interesom angielskim;

11) Użyć wszelkich środków względem amerykańskich Irlandczyków, ażeby doprowadzić przy ich pomocy do porozumienia angielsko-irlandzkiego;

12) Użyć wszelkiego wpływu niemieckiego w Stolicy Świętej, aby ją skłonić do presji na episkopat i niższe duchowieństwo irlandzkie i na przedstawicieli sprawy irlandzkiej.

Rząd sowiecki zobowiązuje się:

1) Przyznać wielkie koncesje kompanji angielskiej do cukrowni, dystylarni, rafinerji i t. p. znajdujących się na Ukrainie, na prawym brzegu Dniepru;

2) Przyznać tej Kompanji prawo utrzymywania armji dla zapewnienia porządku w kraju;

a) do formowania tych kadrów wezwaniby zostali Niemcy,

b) obowiązkiem Anglików natomiast byłoby staranie o zaopatrzenie tej armji w ekwipunek, broń i amunicję i dostarczanie niezbędnych instrumentów, maszyn etc.,

c) funduszów potrzebnych do uruchomienia tego przedsięwzięcia dostarczyłyby Niemcy,

d) komuniści moskiewscy daliby w zakład tej Kompanji, jako gwarancję koncesji jej przyznanych pewne sumy w złocie złożone w banku neutralnym w Amsterdamie lub Sztokholmie,

e) rządy niemiecki i angielski zobowiązałyby się uroczyście nie tolerować na swojem terytorjum żadnej intrygi, ani żadnej propagandy przeciwsowieckiej.

Układy irlandzko-angielskie.

Sinnfeiniści nie są zbyt skłonni do szybkiego uregulowania sprawy, przeważna część żąda poprzedniego zwołania Dail Eireannu, któryby się wypowiedział w sprawie propozycji angielskich. „United Press" zapewnia jednak, że rokowania nie pozostaną bez skutku, gdyż rząd angielski gotów jest przyjąć poprawki irlandzkie.

DE VALERA I LABOUR PARTY.

De Valera wziął udział w kongresie irlandzkiej Labour Party, dziękując jej za pomoc w walce o niepodległość Irlandji i wyrażając nadzieję, że w razie niedojścia do porozumienia z Anglją, Irlandja liczyć będzie mogła na pomoc mas robotniczych.

ULSTER ODRZUCIŁ PROPOZYCJE ANGIELSKIE.

„Daily News" donosza, że Ulster ostatecznie odrzucił propozycje angielskie, nie chce on statutu dominionu dla siebie i nie zgadza się wejść w federację irlandzką, chyba gdy przyznają sześciu hrabstwom Ulsteru tylu reprezentantów co 26 hrabstwom irlandzkim, co jest niemożliwe. Ulster zadowala się aktem Home Rule'u.

Zbrojenie i rozbrojenie.

W Izbie Gmin żywą dyskusję wzbudził budżet floty wojennej. Min. Churchill podkreślał konieczność nowych wydatków wobec wysokiego stanu floty amerykańskiej i japońskiej, zaś p. Asquith, p. Lambert (niezależny) i kap. Kenworthy wskazywali na sprzeczność zbrojeń morskich z inicjatywą konferencji waszyngtońskiej. „Tyle warta ta konferencja, jakby kto szewcowi zaproponował zniszczenie skóry".

Mimo ostrą pozycję, Izba gmin przyjęła budżet, przewidujący budowę 4 nowych statków wartości 40 miljonów funtów szterlingów.

—oo—

Związek bałtycki niemiły Niemcom.

„Danziger Zeitung" omawiając możliwość Związku bałtyckiego, ograniczonego do Łotwy, Litwy i Estonji lub związku szerszego, w skład

HENRYK BIEGELEISEN. 2

TEOFIL LENARTOWICZ.

W zbliżającą się setną rocznicę urodzin poety (ur. 27. lutego 1822).

—o—

(Ciąg dalszy).

Przylgnąwszy całą duszą do wsi ojczystej, wyczuł poeta czary jej i piękności, wyssał miód z rodzimego kwiecia. Stąd świeżość i oryginalność jego utworów, stąd prawda i przyciągająca siła w jego obrazach. Istotnie pieśń lirnika mazowieckiego przynosi:

Szum żywicznej polskiej sosny,
Świeżość ojczystego chleba,
I z pod piersi coś żałosnej
I coś z wiosny i coś z nieba...

Zrosły z sercem ludu piewca „małego świątka" należy do pierwszego zastępu owych piastunów duszy drzemiącej gminu, co kołysali ją pieśniami swemi jak matka śpiącą dziecinę.

Pacholęciem przez ojczyma wyrzucony z domu, tułając się w polu albo w pobliskim lesie wśród „gęsiarków i konopasów", przez pewien czas przebywając u siostry swej na wsi, zbliżył się Teofil do ludu wieśniaczego, wsłuchiwał się w jego śpiewy — a wrażenia te i uczucia przelewał w pieśni, mieniące się, niby owe łany kmiece, zbożem kłosistem.

Świadek pierwszych kroków poety Wł. Wojcicki, ten, który mu wskazał ścieżkę do zaczarowanych skarbów ludu, trafnie zauważył, że cechująca poezję Lenartowicza dziewiczość uczucia, wypływa z tych czystych, niepokalanych źródeł pieśni ludowej. Wykołysany pieśnią gminną, z niej przeniósł poeta do swych utworów tę harmonję, ten dźwięk czysty, melodyjny, jaki wyróżnia śpiew wieśniaczy. Dobrawszy się do głębin ducha ludu, z tego nieznanego świata dobywał skarby czystej wiary, prostoty uczuć i naiwności myśli, które blaskami poezji opromieniał.

W „Nowej lirence" zwraca się poeta w tych oto pełnych zachwytu słowach do pieśni ludowej:

O, pieśni złota! w wiatru pogoni
Po perłach rosy twe skrzydło dzwoni,
Przecieka zamki żelaznych bram...
Pieśni rodzinna, znam ja cię znam!
Tyś duszą ludu i jak on dzielna
Nierozłamana i nieśmiertelna;
Ty i on jedno: śrebrzysty len,
Z którego rajski ciągnę mój sen.

Pieśń serdecznego śpiewaka wykołysał szum złotych łanów pszenicznych przy dźwiękach kos polskich. Wyrosła ona z łez i smutnej doli sieroty, dla której, zamiast kija pastuszego i sieci rybackiej, wyryta była w odwiecznej księdze przeznaczeń lutnia poety, okryta cieniem żałobnym.

Tę cechę ludową nosi przeważająca część, może dwie trzecie, utworów Lenartowicza, zarówno świeckich, jak religijnych. Lirnik wioskowy tak się umiał wżyć w pojęcia, uczucia i melodje gminu, że nieraz wydają się jego pieśni jakby twory wierzeń ludowych. Ale choć zbliżone do kantyczek i legend, lubo czerpane z odwiecznej krynicy pieśni ludowej, mają kreacje Lenartowicza strojniejszą szatę, szlachetniejszą i wytworniejszą formę. Mimo najściślejszego zbliżenia się do pieśni ludowej Lenartowicz zachował swoją samodzielność. Wyjąwszy kilka przykładów wcielenia do utworów poety poszczególnych wierszy pieśni ludowej lub tym podobnych, drobnych reminiscencji, które wykazał St. Zdziarski (Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX w. Warszawa 1901, str. 426 i in), jest cała twórczość Lenartowicza samorzutną. Żywe jego postacie i pełne prawdy pieśni daleko odbiegają od naśladownictwa.

Korzystając z motywów ludowych zachowuje Lenartowicz swoją indywidualność. Świadczą o tem utwory jak np. „Grajki we dworze" osnute na podaniach. Znana jest powszechnie baśń o królewnie, zaklętej przez czarownicę niezaproszoną na chrzciny królewskie. Królewnę, wraz z rycerstwem i służbą, pogrążoną we śnie, obudza dopiero młodzian różczką jałmużny. Lenartowicz użył do swego opowiadania motywu o zaklętym zamku, w którym wszyscy od króla do sługi popadli w sen, opuścił jednak przyczynę zaczarowania, a motyw ocalenia i zakończenie zmienił, nadając całemu utworowi szlachetniejszą tendencję.

(C. d. n.)

—oo—

którego wchodziłaby Polska, Finlandja i Rumunja wypowiada się otwarcie przeciw temu ostatniemu. Pierwszy bowiem jest ściśle ekonomiczny, drugi — strategiczny przeciw Rosji. Zdaniem „Dnz. Ztg.“, do utworzenia szerszego związku nie przyjdzie z powodu nieporozumień między Polską i Litwą, „która wyzbywa się coraz bardziej uprzedzeń antyniemieckich“.

Niemcy chcą ugłaskać koalicję.

Reichsbank oznajmia, że uzyskał przez bank Mendelssohn et Cie w Amsterdamie nowy kredyt 50 miljonów w złocie w celu wypłaty reszty z 1 miljarda komisji odszkodowań w d. 31. sierpnia.

Faściści i komuniści.

Zawód, jaki spotkał Włochy w ich mniemaniu w r. 1919, wywołał wrzenie w całym kraju, tworząc w ten sposób grunt nie zwykle podatny agitacji socjalistów, kokietujących coraz bardziej z bolszewizmem. Kraj, przechodzący poważne przesilenie ekonomiczne i przemysłowe, ciężką chorobę bezrobocia, wzmożonego przez ograniczenie emigracji, był wymarzoną areną dla agentów bolszewickich. Zdawało się, że ci ostatni zawładną Włochami, panując terrorem nad ludnością spokojną. Wówczas powstali faściści, biorąc za zadanie silną reakcję przeciw bolszewickim działaniom, odpowiadając atakiem na każdy atak. Faściści z biegiem czasu przeszli do ofenzywy, urządzając „wyprawy karne“ na prowincję, na które komuniści nie omieszkali odpowiadać. Jak faściści powstali dla obrony przeciw komunizmom, tak ci stworzyli przeciw faściźmom nową formację „arditi del popolo“, niezwykle niebezpieczną dla porządku publicznego. Rząd p. Bonomiego ma niezwykle trudną grę wobec tych dwóch ostateczności, jednak zapowiadając jednaką surowość wobec jednych i drugich pozyskuje większość spragnioną pokoju. Dzięki jego staraniom zawarty został rozejm między wrogiemi stronnictwami, które dziwną ironją losu złączone są w opozycji przeciw rządowi. P. Mussolini, skrajny ludowiec włoski, zapowiada nawet porozumienie między ludowcami, faścistami i socjalistami, mające wspólną politykę reform społecznych.

Port jugosłowiański.

„Secolo“ donosi, że w Buccari powstać ma wielki port jugosławiański ze współudziałem kapitałów amerykańskich. W ten sposób sprawa portu Baros straciłaby znaczenie, a Fiume i Triest nie pozostałyby obojętne wobec nowego rywala.

Grecy żądają Konstantynopola.

Prasa grecka wyraźnie wysuwa żądanie przyznania Konstantynopola Grecji. „Chronika“ pisze, że zachowanie Konstantynopola zawarunkowane było traktatem sewrskim, ponieważ Turcja solidaryzuje się z Angorą traktat serwski upada i Grecja słusznie wysunąć musi swe prawa do miasta, które się jej etnograficznie, historycznie i geograficznie należy. „Protevoussa“ zapowiada, że Grecja nie zawrze pokoju z Turcją, nie rozstrzygnąwszy losu Konstantynopola.

Maroko przeciw Hiszpanji.

Konwencja z 6. października 1904 ustaliła prawa Hiszpanji i Francji w płn. Afryce, została ona potwierdzona i bliżej określona w Algeziras. Pewna swego panowania Hiszpanja wysłała pułk. Sylvestra dla utrwalenia protektoratu w Maroku i po raz pierwszy od Karola V., król hiszpański stanął w Melilli, na ziemi swych odwiecznych wrogów, którzy w skarbcach swoich dotąd przechowują klucze pałaców przodków w Grenadzie. Działania wojsk hiszpańskich zaniepokoiły Francję, zaczął się okres nieporozumień zakończonych szczęśliwie konwencją z dnia 29. listopada 1912. Hiszpanja zyskiwała wolność handlu, Francja korzyści terytorialne. Na terytorjum jej podległem Hiszpanja stworzyła pułki z ludności miejscowej, które wyszkolone i zaopatrzone w najlepszy materjał wojenny zwróciły się przeciw niej. Generał Sylvestre, zmuszony okopać się w Annual, poniósł porażkę bolesną i znalazł śmierć. Melilla zagrożona jest przez powstańców, którzy rozporządzają doskonałą artylerją. Dzienniki „El Dia“ i „El Tempo“ oskarżają Niemcy o wywołanie ruchu, stwierdzając, że liczni kupcy niemieccy zajmowali się stale kontrabandą broni, amunicji oraz sprowadzaniem instruktorów. Niemcy ci stale szkodzą usiłowaniom rządu hiszpańskiego, a powoli zajmują jedną kopalnię za drugą. We Francji panuje przekonanie, że Hiszpanja będzie zmuszona zwrócić się do niej o pomoc. Tylko wspólne postępowanie Francji i Hiszpanji w Maroku, może zapewnić spokój temu krajowi. Hiszpanja zdawała się nie widzieć tego, czego dowodem sprawa Tangeru, którego przydzielenia żądała, grożąc, że w przeciwnym razie Francja zmuszona będzie spłacić natychmiast długi zaciągnięte w czasie wojny w Hiszpanji. Na poróżnieniu obu państw zależało przedewszystkiem Niemcom. Obecne wypadki w Maroku, dla Hiszpanji bardzo bolesne, uzdrowią zdaje się sytuację. Francja do zgody również skłonna, gdyż i dla niej w razie zwycięstwa Kabylów hiszpańskich, istnieje niebezpieczeństwo nowych powstań marokańskich.

Zbliżenie chińsko-japońskie.

Zdaje się, że pod wpływem doświadczeń, co do stałości przyjaźni angielskiej i wobec bliskości konferencji waszyngtońskiej, Japonja stara się zbliżyć do Pekinu. Rzecznikiem porozumienia obu państw jest poseł japoński w Pekinie p. Obata, za którego inicjatywą konferencja kolonialna w Tokio postanowiła ewakuację Syberji i restytucję Szantungu. Oba żółte państwa postanowiły swe zatargi między sobą załatwić, aby na konferencji waszyngtońskiej wystąpić solidarnie i zgodnie.

Ze zdrojowisk i letnisk.

(Od naszego korespondenta.)

Wysowa, w sierpniu.

Trzech lekarzy: dr. Kraszewski z Zakopanego, dr. Batko z Krakowa i dr. Giżyński z Przemyśla podali sobie ręce, aby znane od dawna, ale mało wyzyskane, a przez wojnę zrujnowane zdrojowisko w Wysowy w pow. gorlickim odnowić i do szerszego użytkowania zdolnem uczynić.

Spółka ta zakupiła od dotychczasowych, nieporadnych właścicieli źródła mineralne i nabyła kawał lasu, postarała się o ponowne zbadanie składu chemicznego wód wysowskich przez p. Rożankowskiego, chemika z Krakowa, a przed tygodniem zaprosiła na miejsce jako rzeczoznawców prof. Nadolskiego ze Lwowa i dr. Rosłońskiego z Przemyśla.

Badania wstępne wykazały, że Wysowa posiada tuż obok siebie 7 źródeł o różnorakim składzie, do użytku leczniczego się nadające, mianowicie szczawę solankową, szczawę żelazistą i żelazisto-wapienną o niewielkiej obecnie wydatności, która jednak przez wiercenia dałaby się powiększyć, a teraz wystarczy do użytku wewnętrznego i do kąpieli mineralnych dla 150 kuracjuszy codziennie.

Spółka tedy zamierza otworzyć w Wysowy sanatorium z ruchem całorocznym i niezrażona trudnościami komunikacyjnemi zwozi materjał budowlany, aby już od przyszłego sezonu zakład otworzyć.

Życzyć należy powodzenia tej rzutkiej inicjatywie i sądzimy, że powodzenie jej nie ominie, bo Wysowa obok cennych źródeł cieszy się piękną okolicą, korzystnym klimatem, czystem, zdrowem powietrzem.

Komunikacja jest nieco niedogodna, bo na znaczniejszej przestrzeni kołowa, lecz autobus zakładowy może ułatwić gościom dostanie się do zdrojowiska.

Pod względem różnorakości wód leczniczych stanie Wysowa obok Truskawca i będzie miała szeroki bardzo zakres wskazań, a przepełnienie nadzwyczajne innych zdrojowisk w Małopolsce skieruje napływ kuracjuszy do Wysowy, zwłaszcza jeśli znajdą się tam urządzenia konieczne do fizykalnych sposobów leczenia i przystępniejsze, niż gdzieindziej ceny.

Z obrad Rady Najwyższej.

MOWA LLOYDA GEORGE'A.

Paryż. (PAT). Na posiedzeniu Rady najw., na którem powzięto decyzję w sprawie przekazania problemu górnośląskiego Radzie Ligi narodów, zabrał głos Lloyd George, oświadczając, że delegacje angielska, japońska i włoska zgodziły się na zasadę arbitrażu rady Ligi narodów, Briand zaś, przeczoznawcy i komisarze państw sprzymierzonych nie postawili żadnych zarzutów przeciwko temu rozwiązaniu sprawy. Lloyd George zauważył, iż osiągnięcie porozumienia co do tego sposobu rozwiązania problemu jest rzeczą niezmiernej wagi, gdyż nierozwiązanie mogłoby napotkać na trudności wobec wzburzenia opinji publicznej na G. Śląsku. Premjer angielski zaznaczył, że Rada Ligi narodów powinna otrzymać zlecenie, aby rozwiązała sprawę, nie powodując się żadnymi pomysłami wysuniętymi na Radzie najwyższej, ani też koncesjami uczynionemi przez poszczególne delegacje. Mówca zaznaczył dalej, że państwa sprzymierzone przyjmą decyzję Rady Ligi narodów i dodał, że na czas poprzedzający powzięcie decyzji potrzebnem będzie wzmocnienie wojsk koalicyjnych na G. Śląsku.

SPRAWA NADZORU ROZBROJENIA NIEMIEC.

Bordeaux. (PAT). Na wczorajszem porannem posiedzeniu Rady najw. po dyskusji nad sprawą pomocy dla Austrji, uznano jednomyślnie, że należy nadal utrzymać nadzór nad rozbrojeniem Niemiec i postanowiono, żeby marszałek Foch przedłożył w tej sprawie popołudniu nową propozycę, zgodnie z wnioskami międzysojuszniczego komitetu wojskowego.

SPRAWA SANKCJI.

Paryż. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Rady najw. omawiano sprawę kosztów utrzymania armji okupacyjnej, poczem Loucher zaproponował zniesienie sankcji ekonomicznych pod warunkiem, że Niemcy do dnia 30. bm. złożą miljard mk. w złocie, domagał się natomiast utrzymania nadal sankcji wojskowych.

Zgoda anglo-francuska.

Paryż. (PAT.) Prasa tutejsza stwierdza z zadowoleniem, że prace Rady Najwyższej zakończone zostały nowem stwierdzeniem ścisłej zgody sprzymierzeńców i konstatują sukces tezy francuskiej o konieczności polityki nadzoru stosunków w Niemczech.

„Temps“ wyraża żal z tego powodu, że Rada Najwyższa przekazała sprawę górnośląską Radzie Ligi Narodów, która nie jest odpowiednim dla takiej sprawy forum i niekompetentna do osądzenia kwestji nieporozumienia francusko-angielskiego. Zdaniem dziennika byłoby rzeczą bardziej zrozumiałą, gdyby Francja i Anglja były się porozumiały w sprawie zaproponowania wszystkim interesowanym przyjęcia arbitrażu Stanów Zjednoczonych. „Temps“ zauważa, że Stany Zjednoczone przestaną się wogóle zupełnie interesować sprawą górnośląską wobec tego, że oddano ją do rozstrzygnięcia instytucji, w której nie biorą udziału.

KONFISKATA.

Warszawa. (EE). „Gaz. Poniedz.“ podaje, że władze wojskowe wydały rozkaz wycofania z bibliotek wojskowych i zniszczenia broszury nar.-dem. posła J. Zamorskiego p. t. „Kto rządzi Polską?“, jako zawierającej ustępy niezgodne z prawdą i zredagowane w sposób podburzający przeciw władzom wojskowym.

SFORMUŁOWANIE DECYZJI RADY NAJW. APEL DO POLSKI I NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) Rada Najw. ustaliła tekst pisma, które ma być wystosowane do Niemiec i do Polski. Pismo to będzie zawierać zawiadomienie o decyzji Rady Najw. żądania podjęcia wszelkich zarządzeń w celu utrzymania spokoju na Górnym Śląsku, wreszcie zwróci uwagę obu rządów na odpowiedzialność, jaką ponoszą za transport broni lub przechodzenie wojsk przez granicę górnośląską.

Na tem samem posiedzeniu p. Harvey oświadczył, że w parlamencie amerykańskim zgłoszono wniosek w sprawie zniesienia finansowych pretensji amerykańskich do Austrji. Rada Najw. wyraziła jednomyślnie życzenie, ażeby wniosek ten został jak najrychlej przyjęty.

ZAKOŃCZENIE OBRAD RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż. (PAT.) Rada najwyższa przychyliła się do zapatrywań Brianda i postanowiła nadal utrzymać sankcje wojskowe. Rada najwyższa przyjęła postanowienie odnośnie do komisji kontrolujących w Niemczech, które zostaną utrzymane nadal, biorąc pod uwagę propozycje Focha co do ich stopniowej redukcji. Na propozycje Brianda Rada najwyższa przy gorącem poparciu wszystkich jej członków uchwaliła następującą rezolucję: Kończąc prace, Rada najwyższa uważa za konieczne zaznaczyć raz jeszcze pragnienie utrzymania ściślej zgody sojuszników, co jeszcze bardziej niż kiedykolwiek uważa za konieczne dla pokoju świata. Potem posiedzenie Rady uznano za zakończone.

BRIAND ZA NAJSZYBSZEM ZWOŁANIEM RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż. (PAT). Briand w rozmowie z baronem Ishi wyraził możliwość zwołania Rady Ligi narodów w czasie jak najbliższym i wyraził nadzieję, że to może nastąpić za dni 10.

KORFANTY DZIĘKUJE FRANCJI.

Paryż. (PAT). Dzienniki przytaczają deklarację p. Korfantego, wyrażającą podziękowanie dla rządu francuskiego za energiczną obronę praw polskich, wynikających z traktatu wersalskiego. Naród polski nigdy nie zapomni pomocy Francji, zachowuje wiarę w przyszłość i mocną nadzieję zwycięstwa sprawy polskiej, która przyczyni się do zapewnienia pokoju w Europie. Korfanty nie opuści Paryża wcześniej niż za tydzień, poczem powróci do Polski przez Kopenhagę i Gdańsk.

—o—

POMOC KOALICJI DLA ROSJI.

Paryż. (EE.) Radio. W sprawie pomocy dla Rosji Rada Najw. postanowiła stworzyć komitet złożony z 3 przedstawicieli mocarstw, którzy zwróciliby się do państw neutralnych, oraz instytucji filantropijnych z wezwaniem niesienia pomocy głodnej ludności.

Na Górnym Śląsku.

PORZĄDEK NA G. ŚLĄSKU W RĘKU WŁADZ WOJSKOWYCH.

Paryż. (EE.) Radio. Rada Najwyższa postanowiła, że komisarze państw sprzymierzonych powrócić mają do Opola. Pozostawiono władzom wojskowym decyzję co do środków, jakie należy przedsięwziąć celem utrzymania porządku na Górnym Śląsku.

PODPALACZE NIEMIECCY.

Bytom. (EE.) Radio. Pożar lasów w powiecie pszczyńskim ugaszono. W Katowickiem pożary szerzą się w dalszym ciągu. Dzienniki niemieckie przyznają otwarcie, że pożary te są dziełem rąk niemieckich.

Berlin. (EE.) Radio. Pisma donoszą, że Rada Najwyższa wyszle do rządów niemieckiego i polskiego wezwanie w sprawie utrzymania porządku na Górnym Śląsku.

DECYZJA RADY NAJWYŻSZEJ NIE ZADOWOLIŁA NIEMCÓW.

Berlin. (EE). W artykułach wstępnych sobotniej niemieckiej prasy wieczórnej uwydatnia się ogólne wielkie rozczarowanie z powodu decyzji R. N. „Deut. Tag." podkreśla niedołęstwo Rady Ligi Nar., oraz jej zupełny brak autorytetu. Uważa, że ze względu na przygotowania wojskowe Polski koniecznem jest, by Niemcy już teraz przygotowały się do sparaliżowania polskiej wyprawy rabunkowej. „Lokal Anz." pisze, do czego może doprowadzić takie postawienie kwestji, jak zrobiła to Rada N. Ostatecznem rozwiązaniem sprawy będzie samopomoc. Obecny stan rzeczy doprowadzić musi do strasznych wydarzeń. „Freiheit" ostrzega, że Niemcy zbyt liczą obecnie na przychylność Anglji. Stanowisko rządu angielskiego podyktowane jest wyłącznie interesem gospodarczym. Rząd niemiecki nie powinien obecnie ulegać krzykaczom nacjonalistycznym, gdyż Niemcy nie mogą absolutnie doprowadzić do tego, aby przeciwieństwa między nimi a Francją i Polską żaostrzyć się miały do najwyższego stopnia.

—oo—

Otwarcie sejmików Wileńszczyzny.

Wilno. (EE.) Radio. 17. bm. otwarty został w Wilnie zjazd sejmików powiatowych. Przemówienie inauguracyjne wygłosił gen. Żeligowski.

Wilno. (EE.) Na zjeździe sejmików gen. Żeligowski w przemówieniu wstępnem prosił Sejm o poważne, spokojne narady nad żądaniami Ligi Narodów w sprawie wycofania niepochodzących z terytorjum spornego urzędników wojskowych. Radni żydowscy oświadczyli, że ze względu na charakter polityczny zjazdu nie wezmą w nim udziału. Wybrano prezydjum komisji dla opracowania wniosków. Sądząc z panującego nastroju, zjazd wypowie się przeciw redukcji armji i eliminacji żywiołów polskich zamiejscowych.

Wilno. (PAT.) Zjazd samorządu ziemi wileńskiej w rezolucji stwierdza uroczyście, że czyn generała Żeligowskiego odpowiadał całkowicie uczuciom i woli ludności miejscowej. Zjazd wyraża gen. Żeligowskiemu i jego żołnierzom najwyższą wdzięczność za uwolnienie większej części kraju od obcej a wrogiej okupacji rządu kowieńskiego. Zjazd biorąc pod uwagę, że żądania Rady Ligi Narodów, dotyczące jednostronnego rozbrojenia wojsk gen. Żeligowskiego i wycofania z jego armji i administracji nielicznych zresztą elementów polskich, niepochodzących z tego kraju, nie mogą być przyjęte, cakowicie i stanowczo żądania Ligi Narodów, zawarte w uchwale z dnia 28. czerwca 1921 odrzuca i podkreśla, że armja gen. Żeligowskiego jest jedyną gwarancją nie tylko bezpieczeństwa kraju i ładu wewnętrznego, ale również ostoją pokoju w tej części Europy. Zjazd zwraca się do gen. Żeligowskiego z usilną prośbą o zwiłanie z terytorium podległego jego władzy zgromadzenia przedstawicieli ludu dla zadecydowania o przynależności państwowej wspomnianego obszaru.

—o—

Pomoc dla głodującej Rosji.

Ryga. (PAT). Estoński Czerwony Krzyż wyśle za kilka dni pierwszy transport żywności dla głodnych w Rosji.

Rzym. (PAT). Jutro rozpoczyna w Genewie obrady międzynarodowa konferencja dla zorganizowania pomocy dla głodującej ludności Rosji.

AMERYKA A POMOC DLA ROSJI.

Ryga. (PAT.) Z Waszyngtonu nadeszła odpowiedź dotycząca pierwszej pomocy, wobec czego obrady między Litwinowem a Brownem będą wznowione jutro.

—o—

ZERWANIE ROKOWAŃ ANGLO-IRLANDZKICH?

Londyn. (PAT.). Kwestję irlandzką oceniają tu pesymistycznie. Donoszą, że Lloyd George uważa odpowiedź sinfeinistów za równoznaczną z odrzuceniem propozycji pokojowej.

We własnej sprawie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie.

Od pewnego czasu nazwisko moje coraz częściej pojawia się na łamach „Słowa Polskiego". Organ, który mnie ongiś — long long ago — wbrew mej woli i dobremu smakowi, prawie że na śmierć wychwalał, zamierza mnie obecnie chrapliwym swym krzykiem do życia pośmiertnego wskrzesić, oczywiście nie z mej woli i znowu wbrew wszelkim zasadom dobrego smaku świata kulturalnego. Całe stosy świadomie skonstruowanych kłamstw i oszczerstw znosi się skrzętnie i ze znaną niesumienności — inkwizycja przygotowuje autodafé dla heretyka, nie przyznającego się całkiem otwarcie do haseł i metod nacjonalistycznych.

Bez wszelkich trudności mógłbym tę zarzuconą na mnie sieć wymysłów, kłamstw i przekręcań przeciąć — lecz nie każdemu do gustu przypada rozprawiać się z bezzębną i swarliwą Lokusią, a nawet Ulisses, ten wielce obyty, rozumny i wymowny mąż nie wdawał się w swoim czasie z owym pierwowzorem krzykaczy i oszczerców, z parszywym Tersytesem w żadne dyskusje, udzielając mu, jak to Homer mówi, — „milcząco, słowa nie wyrzekłszy", zasłużonej lekcji!

A jednak — na jednym bodaj przykładzie nich mi wolno będzie pokazać, do jakiej niskości etycznej doprowadzić może ślepa, zoologiczna nienawiść i w jak dziwnej żyjemy atmosferze, kiedy uważa się za czyn „obywatelski" zadać komuś anonimowo trucizne, wobec której straszna aqua toffana najętych trucicieli średniowiecznej Wenecji niewinnem mlekiem tylko była.

Anonimowość! Jakżeż ona może być piękną i szlachetną, tam, gdzie chodzi o pomoc dla nieszczęśliwych, o świadczenie dobrodziejstwa bliźniemu swemu — tam zaś, gdzie chodzi o bezkarne targnięcie się na cześć bliźniego, tam staje się ona zatrutym sztyletem w ręku zbira, zawsze przez drugich nastawionego!

W poświęconym osobie mej artykule „Słowa Polskiego" z 27. lipca br. ur. 338 pisze anonimowy autor: „Faktem jest, że dwunastu obywateli internowanych słyszało, jak dr. Gold żegnał na odchodnem Ukrainę i jak w przemowie do sotnyka Janowicza oświadczył, że armja ukraińska przychylnie odnosiła się do Polski". Nasuwa się oczywiście pytanie, przy jakiej to sposobności i w jakim właściwie charakterze podniosłem rzekomo ową legendarną przychylność armji ukraińskiej wobec Polski? Podobno ta armja wtenczas z Polską jakieś nieporozumienie miała! Pocóż więc wybrałem tak bardzo niestosowną chwilę dla idjotycznych wprost komplementów i dlaczego do tak uroczyście głupiego aktu musiałem na świadków zaprosić aż dwunastu internowanych obywateli?

Otóż kiedy w maju 1919 roku u ustępujących wojskowych władz ukraińskich interwenjowałem na rzecz internowanych obywateli polskich, którym groziło wywiezienie, poruszyłem między innemi jako najsilniejszy argument ewentualność represalji ze strony wkraczającej zwycięskiej armji polskiej na pozostających w mieście Ukraińcach, gdyby niewinnie internowanych nie wypuszczono i wywieziono. Groźba represalji poskutkowała. Wszystkich internowanych zaprowadzono pod eskortą do komendy miasta, tam oficjalnie ogłoszono im uwolnienie i tam też w moim własnem i internowanych imieniu oświadczyłem, że będzie staraniem nas wszystkich, by władze polskie oszczędzały niewinnych mieszkańców Ukraińców. Mógłby o tem też i ów kapłan coś powiedzieć, który, jak długo Złoczów miał szczęście go mieć u siebie, czczony i uwielbiany był przez wszystkie warstwy ludności. Dalszy bieg sprawy znany powszechnie: internowani wypuszczeni zostali na wolność — Ukraińców w mieście pozostawiono w spokoju — represalja zaś stosowano jedynie — do mojej osoby. Odnalazł się nawet ostatnimi czasy osobnik, który publiczne czynem tym się chełpił.

Tak naga wygląda prawda — to był w istocie ów hymn pochwalny, wypowiedziany na armje ukraińską „w obecności dwunastu internowanych obywateli"!

A więc nieprawdę mówisz Brutusie — kłamiesz blady intrygancie Kasjuszu i ty łżesz idioto Asiniuszu! Całkiem świadomie i z zimną krwią sfałszowaliście — o mężowie czcigodni — dla swych ciemnych celów akt poważny i dla losu tylu znękanych obywateli decydujący, by zrobić z tego tak potworne oszczerstwo, że bezczelność sama odwróciłaby się od was... ze wstydu.

Autor zaś owych anonimowych artykułów pamiętać jednak powinien, że nikomu nie wolno targnąć się na czyjąś cześć, polegając tylko na jednostronnych informacjach. Wrodzone każdemu uczciwemu człowiekowi poczucie honoru nie daje nikomu prawa do tego, żadnemu stanowi i żadnej partji politycznej. Bo cześć człowieka jest tak święta, jak jego wiara w Boga — naruszać jej nikomu nie wolno! I kto ojczyznę swoją prawdziwie szanuje, i ten obywatelstwa swego nie będzie nadużywał do podpisywania anonimowych paszkwilów, a jeśli autor w zaślepieniu swem to uczynił, podpisując się „obywatel złoczowski“, obowiązkiem moralnym jego było przeprosić — przynajmniej w duchu — wszystkich uczciwych obywateli tego miasta!

Kto kiedykolwiek przeżył przewrót polityczny, tę atmosferę niepewności i wzrastającego z dniem każdym niebezpieczeństwa dla życia, mienia i wolności — kto na eksponowanem musiał zostać stanowisku zamiast w bezpiecznem miejscu się ukrywać albo miesiącami całymi w ciepłem łóżku chorego udawać, kto w takiej atmosferze codzień na co innego był narażony — ten ocenić potrafi całą nizkość potwarzy, na tej właśnie kanwie osnutej.

Były to czasy bardzo ciężkie, wypełnione ciągłemi walkami wewnętrznemi i nie jeden spśród stoi mi dzisiaj jeszcze żywo przed oczyma. Jak to ówczesny prezes polskiej organizacji narodowej i mój długoletni współpracownik w magistracie oświadczył mi, że organizacja kazała i w nowych warunkach na stanowisku pozostać. Urzędowaliśmy przez cały czas panowania ukraińskiego razem, później zaś tylko ja byłem tym „burmistrzem ukraińskim“. Pamiętam, jak się broniłem przeciw wydawaniu bonów miejskich, aż ku memu zdziwieniu ze strony, po której się tego najmniej spodziewałem, wypłynęła myśl zabezpieczenia ich przez urząd podatkowy, przez co wydawnictwo zostało umożliwione. Nie zapomnę też nigdy owego ponurego poranka, kiedy się ta okropna wieść o niewinnie rozlanej krwi na zamku złoczowskim rozeszła, jak na moje naleganie, że koniecznie przeciw temu coś przedsięwziąć należy, spotkałem się z odmową: „To sądy doraźne, niebezpiecznie“.

Sam kroki poczyniłem i władze cywilne drogą rządu stanisławowskiego uzyskały — niestety późno — zastanowienie tych strasznych sądów. Jak rzewnie płynęły w swoim czasie słowa podzięki dla „przyjaciela, którego dopiero w nieszczęściu się poznaje“ i jak to jeszcze niedawno temu zaklinano się wobec bliskich mi osób, że nigdy, ni pierwej ni teraz przeciw mnie nie występowano — wskazując przy tej sposobności na kogoś innego, którego zresztą wyraźnie po nazwisku wymieniono. Ale kiedy na około mej osoby szaleje istna sarabanda kłamstw i oszczerstw, ani jedno słowo z tej strony nie padło w imię prawdy! Noblesse oblige! I ja często uważałem za stosowne milczeć, nigdy zaś nikomu na... szkodę! Zresztą jest to kwestja sumienia, przed niem każdy z nas odpowiada i tylko kogo ten trybunał uwalnia, jest prawdziwie wolny.

Chciałbym jedną jeszcze uwagą zakończyć tę bez mej winy narzuconą mi polemikę. Autor artykułu w „Słowie Polskiem“ „nie zaprzecza zasług moich około miasta“ i nawet się nie broni od „sumiennego człowieka i czystych rąk“ — dodając, zresztą całkiem słusznie, że było to moim obowiązkiem.

Wiem o tem bardzo dobrze, ale wiem też nie mniej dobrze, że jeśli każdy na swem stanowisku sumiennie będzie spełniał swe obowiązki i czyste będzie mieć ręce, ojczyzna będzie wielka, potężna i sprawiedliwa, będzie matką dla wszystkich swoich bez wyjątku dzieci, a nie łupem w zębach jednej tylko partji — i wtenczas też nie zajdzie nigdy potrzeba pokrywania łajdactw i nadużyć... fałszywą miłością bliźniego!

Złoczów w sierpniu 1921.

Dr. Józef Gold.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. **Jacka W.**; gr. kat. **Izaakija pr.** Jutro rz. kat. Liberta op.; gr. kat. **7 otrok. w Efez** — Wschód słońca 4·17, zachód 6·40.

—o—

Wiadomości teatralne.

„UL“ redivivus. Wszyscy pamiętamy jeszcze „UL“ pierwszy kabaret literacki we Lwowie w jamie handlu Szkowrona. Celem wskrzeszenia jego pięknych tradycji powstaje pod tą samą nazwą nowy teatr lit.-art., który otwiera z dniem 1. września b. r. swoje podwoje w sali przy ul. Ossolińskich 10. Pod kierownictwem artystów plastyków i inżynierów przerabia się z gorączkowym pośpiechem salę i boczne ubikacje, dążąc do tego, ażeby nowy lokal i scenka tak pod względem wyglądu estetycznego jak też walorów technicznych (kaloryfery, oświetlenie, wygodne westybule, bufety i garderoby), były ostatnim wyrazem nowoczesnego teatrzyku. W skład personalu „ULA“ wchodzą ulubieńcy lwowskiej publiczności, najlepsi artyści dawnej „Czwórki“ i „Bagateli“ t. j. Seweryn Michałowski, Marek Windhejm, Hanka Ordonówna, Bronowski, Mirski, Orwicz i w. in. Repertuar nowej scenki obejmować będzie poza częścią solową, aktualne rewje, sketche i jednoaktówki, w którym to dziale zapewniono już sobie współpracę najlepszych sił literackich.

Otwarcie teatrzyku zainauguruje aktualna rewja ze śpiewami i tańcami p. t. „Polskie Monte Carlo“ pióra jednego z wybitnych literatów lwowskich. Dyrekcja „ULA“ spoczywa w ręku St. Niemczynowskiego, reżyserję prowadzi Bronowski, dyrygentem będzie znany muzyk i kompozytor Artur Müller, kierownictwo dekoracyjno-malarskie spoczywa w doświadczonych rękach art. malarza K. Kostynowicza. 5822

We Lwowie.

— **Redaktor naszego pisma** dr. W. Jampolski wyjechał na miesięczny wypoczynek.

— **Wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych** odbył się w niedzielę 14. bm. w sali Sokoła-Macierzy pod przewodnictwem pp. Ratyńskiego z Krakowa, Grochala i Ciasnochy. Z całą pełnią i wyrazistością przedstawił szereg mówców nędzę, potrzeby i wskazania tak dla rządu, jak i funkcjonarjuszy państw. Rezolucje uchwalone krystalizują się w kilku punktach. A więc: uregulowanie płac z uwzględnieniem przydziału do stopni służbowych i obecnego położenia, zrównanie Lwowa i Krakowa pod względem dodatku drożyźnianego, wychylenie władz małopolskich z bier. oporu względem ustaw i privilegiów co do niższych funkcjonarjuszy państwowych, wprowadzenie awansu automatycznego, jawność kwalifikacji, poprawka art. 18. ustawy, pełnia swobód i praw obywatelskich i ustalenie tytułu używanego niższ. funkcjon. państw. Na tem wiec zakończono. Przemawiali pp. Orzech, Onyszkiewicz z Krakowa, poseł Hausner, radca Gelbard, Mazgała, Hajdun.

— **Wiec obywatelski.** W niedzielę przedpoł. odbył się w sali Teatru Małego wiec obywatelski za staraniem Tow. katolickich i organizacji narodowych, będący silną i dobitną repliką odczytu, wygłoszonego przez pastora angielskiego w kościele ewang. p. t. „Co to będzie, gdy się Izrael obudzi?“ Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji red. Opioły, żądającej od rządu wydalenia zbędnego i szkodliwego balastu. żydów rosyjskich z Polski.

— **Zjazd inwalidów z Małopolski wschodn.** W niedzielę, 14. bm. odbył się w sali Strzelnicy zjazd delegatów inwalidów wojny światowej w liczbie około 700 uczestników. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa wywalczenia u rządu koncesji zapewniających i podtrzymujących ich byt życiowy. Wskazano też potrzebę zwartej organizacji inwalidów. Wiec zakończono okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

— **Błędy drukarskie** wkradły się do niedzielnego fejletonu o występach Adwentowicza. Mowa tam o **nieznacznem** (nie **nieznanem**) nachyleniu wnętrza artysty do roli a cierpienie przechodzi do **ostatecznych** (nie osłabionych) przyczyn.

— **Pociągi spacerowe do Lubienia.** Dyrekcja kolei wyrządziła wielką przysługę kuracjuszom, wprowadzając popołudniowe pociągi do zakładu siarczanego w Lubieniu Wielkim, względnie do Rudek. Pociąg ten powraca do Lwowa o g. 9.20 wieczorem. Grono kuracjuszów zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą do dyrekcji kolejowej, aby pociąg powrotny z Lubienia wobec znacznie krótszego dnia, mógł przyjeżdżać do Lwowa przynajmniej o godzinę wcześniej. Sezon kuracyjny potrwa do 15. września, względnie i dłużej, jeśli frekwencja dopisze, a kąpiele trwać będą najwyżej do g. 7. wieczorem, wiele by więc czasu marnowali kuracjusze, gdyby czekać musieli odjazdu tak jak dotąd, tj. do wpół do 9 wieczorem.

— **Pożary.** Wczoraj o godz. 2.30 w nocy wybuchł pożar węgla w głównym gmachu poczty przy ul. Słowackiego, w ilości około 30 wagonów. Zawezwana straż pożarna pracowała do 6 popoł. Przyczyną pożaru, samozapalenie się, mimo, że węgiel ten niedawno zmagazynowano.

Drugi, mniejszy pożar węgla, z tej samej przyczyny, wybuchł w zakładzie sierót żydowskich fundacji Bergera przy ul. Janowskiej 78. Węgiel w ilości 1 wagonu, złożony w szopie, ugaszono wkrótce.

— **Mąż o dwu żonach.** Michał Pacyszyn, lat 38, zawarł małżeństwo w 1915 r. z nadobną Józią, zaś w r. 1919 takież prawomocne małżeństwo z Emilją Kazienko w Przemyślu. Na skutek więc doniesienia pierwszej żony przymknięto męża o dwu żonach w aresztach, pozostawiając mu bardzo dużo czasu do namysłu, którą z nich wybrać. Oprócz tego odpokutuje za bigamję.

— **Przez miłość... do śmierci.** Piękna, trwale zbudowana Kasia M., lat 18, poznała w miesiącach, gdy przyroda i ludzie wołają pocałunku, miłości, również nadobnego młodziana. I przysięgli sobie miłość, co sięga w wieczność, co kruszy wszelkie przeszkody itd. itd. Aż wczoraj, jako że był dzień ciepły i prochu nie było, mówi dziewczynka, że.. no... musi się widzieć z pięknym Parysem. Tatuś mówi twardo nie!..., ona... tak! Scena... Ona otwiera okno, widzi, że to nie bardzo wysoko, I. piętro tylko, skacze ostrożnie na podwórze. Tatuś telefonuje po stację ratunkową, lekarz stwierdza na szczęście stłuczenia miękkich i wyniosłych części, parę podrapań i bardzo wiele przestrachu.

Ostrożnie panienki, które przebywacie na wysokościach!

W Polsce i na świecie.

— **Pierwsza kompanja kadrowa.** Wykonywując uchwałę zjazdu z dnia 6. VIII. br., komisja reprezentacyjna wzywa uczestników I. kompanji kadrowej, która wyruszyła z 5. na 6. sierpnia z Krakowa via Michałowice na Słomniki, do nadesłania swych dokładnych adresów, podania pseudonimów, plutonu i sekcji, oraz obecnego przydziału, względnie zajęcia cywilnego — por. Jerzemu Niemirze-Radomskiemu, Warszawa, Szopena 1. m. 11. O nadesłanie powyższych danych uprasza się także rodziny poległych kadrowiaków. Za komisję reprezentacyjną: Jerzy Radomski, por.

— **Powszechny spis ludności.** Piszą nam z Gł. urzędu statystycznego: Prace, mające na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności, postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze zostały już rozesłane w ilości około 7 miljonów egzempl. władzom spisowym. Oprócz nich ukaże się niezadługo w druku broszurka „Co nam da spis ludności“, omawiająca istotę i znaczenie spisu. — Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, na których uczestnicy wraz z przedstawicielami Głównego Urzędu statystycznego omówią organizację i technikę spisu, teksty formularzy i instrukcji, oraz wyniki spisów próbnych, zarządzonych we wszystkich powiatach.

— **Uczestnikom I. Ogólno-państwowego Zjazdu straży pożarnych,** mającego się odbyć w Warszawie w dniach 8. i 9. września br. przyznaje się przy przejeździe kolejami tam i z powrotem zniżkę 50 proc. Zniżka ta będzie udzielana w ten sposób, iż uczestnicy Zjazdu opłacać mają do Warszawy pełną taryfę, zaś w drodze powrotnej z Warszawy w dniach 9. i 10. września br. kasy biletowe wydadzą bezpłatnie bilety III. klasy na pociągi osobowe we wszystkich kierunkach na podstawie imiennych kart uczestnictwa w Zjeździe z napisem: „Ważne do otrzymania bezpłatnie biletu III. klasy od stacji Warszawa do st. . . . . i pieczęcią urzędową, oraz podpisem osoby uprawnionej do wystawienia kart. — Karty rzeczone zatrzymują kasy na dowód wydania biletów.

— **Reforma nauki historji.** Angielski związek dla popierania Ligi Narodów wysłał deputację do p. Fishera, naczelnika Board of Education z memorjałem o zmianę planu nauki historji w szkołach średnich. Memorjał podnosi potrzebę obszerniejszej nauki historji nowoczesnej, poniechanie ciasnego punktu patrzenia narodowego, a zajęcie stanowiska ogólno-ludzkiego, zredukowanie historji politycznej, a rozszerzenie historji ekonomicznej i społecznej i historji rozwoju cywilizacji.

Z OPERY.

„Rigoletto", gościnny występ Franciszka Bedlewicza i Dawida Jarosławskiego.

Nowy sezon operowy rozpoczął się w tym roku wcześniej jak zwykle, co na chwałę dyrekcji z uznaniem podnieść należy.

Z ogłoszonego w jednym z dzienników lwowskich wywiadu z dyrektorem teatrów miejskich dowiedzieliśmy się, że w bieżącym sezonie operowym wystawionych będzie kilka nowych oper, kompozytorów obcych i rodzimych. W wywiadzie tym, zdaje się tylko przez omyłkę, opuszczono nazwisko jednego z największych kompozytorów świata Ryszarda Wagnera, nie sądzimy bowiem, aby dyrekcja miała zamiar zaniechać wystawienia choćby paru oper tego genjalnego twórcy, bez którego żadna poważna scena obejść się nie potrafi. Tych kilka słów, pro memoria, a teraz wracając do wznowionego „Rigoletta" stwierdzić należy, że opera chwiała się bardzo, snać niedostatecznie i dorywczo przygotowana, jeśli było w niej co interesującego, to chyba tylko występ rosyjskiego barytona Jarosławskiego, który odrazu zjednał sobie słuchaczy. Głos p. Jarosławskiego, to baryton o bardzo szlachetnem i metalicznem brzmieniu, o skali obszernej, imponującym oddechu i pierwszorzędnej technice, na specjalna pochwałę zasługuje jego wysoce artystyczny sposób frazowania. — Księcia śpiewał dobry nasz znajomy ze sceny lwowskiej p. Franciszek Bedlewicz, który to po rocznym pobycie w Poznaniu angażowany został do opery warszawskiej.

Rok pobytu na scenie poznańskiej nie poczynił widocznych zmian w głosie ani też w grze śpiewaka, zauważyliśmy tylko pewne przemęczenie głosowe i skłonność do detonowania, zresztą jak zawsze głos ciepły, miekki i podatny.

Gildę śpiewała pięknie i z przejęciem p. Argasińska-Chojnowska, która wraz z p. Jarosławskim zbierała oklaski przy otwartej scenie. Doskonałym głosowo był p. Homer jako hrabia Monterone, głos tego śpiewaka rozwija się coraz piękniej i rokować mu każe nieprzeciętną karjerę. W małej partyjce Magdaleny wystąpiła p. Green-Skazowa, wywiązując się z niej z właściwym tej artystce smakiem i finezją. Sparafucila śpiewał z powodzeniem p. Jeleński. Chóry brzmiały jak zwykle słabo i apatycznie, orkiestra natomiast pod dzielną batutą p. Lehrera grała jędrnie i soczyście.

Teatr mimo wysokich i nie każdemu dostępnych cen był wysprzedany.

Stanisław Lipanowicz.

KOMUNIKATY.

— **„Cud Wisły",** W wiekopomną rocznicę wypędzenia bolszewików z Polski, w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Inowrocławiu z inicjatywy i staraniem twórcy teatrów żołnierskich Lecha Orwicza-Brodzińskiego,reżysera wytwórni kinematograficznej „Aulus" w Bydgoszczy odbędą się bezpłatne wieczory patrjotyczne dla żołnierzy i publiczności cywilnej. Na program każdego wieczoru złożą się: odczyt p. t. „Cud Wisły" Lecha Orwicza-Brodzińskiego, popisy deklamacyjne art. dram. Haliny Helleńskiej i M. Polańskiego, oraz pieśni polskie w wykonaniu znanego śpiewaka operowego Józefa Kinkla. Wieczory odbędą się pod protektoratem generałów: Zielińskiego i Hausera.

—o—

NADESŁANE.

Z Sokoła-Macierzy. Na podstawie uchwały Wydziału z dnia 6. sierpnia 1921 zwołuje się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień **31. sierpnia b. r. o godzinie 6 popołudniu** do sali wielkiej Sokoła-Macierzy przy ulicy Zimorowicza l. 8. Na porządku dziennym: 1. Sprawa zaciągnięcia pożyczek hipotecznych celem odbudowy gmachów, narzędzi gimnastycznych, boiska i ujeżdżalni dla uruchomienia oddziałów sokolich. 2. Sprawa zlotu w r. 1922. 3. Wnioski Wydziału i członków. W razie braku statutowego kompletu odbędzie się następne nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 7 wieczór w tem samem miejscu z tym samem porządkiem dziennym bez względu na komplet. Wobec bardzo doniosłych spraw wzywa się wszystkich członków do jawienia się.

Za Wydział: **Dr. J. Borowiec** prezes, **T. Nowakowski** z. sekretarza.

Nekrologja.

†

W dniu 17. sierpnia br. jako w pierwszą rocznicę śmierci poległego pod Zadwórzem śp.

Bolesława Prus Zajączkowskiego

Kawalera „Virtuti Militari" i Krzyża Walecznych Mjr. i Dca Baonu Detachement Mjr. Abrahama-Notar usza odbędzie się o godz. 10 rano w kościele Archikatedralnym

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zaprasza **Rodzina.**

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy śp.

TADEUSZA HANAKA

poległego pod Zadwórzem w r. 1920, odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 17. sierpnia w kościele OO. Bernardynów o godzinie 10 rano na które zapraszają krewnych i znajomych

5775 **Rodzice z braćmi.**

KRONIKA SPORTOWA.

„VII. Kerület"—Drużyna kombinowana („Pogoń" i „Czarni") 3:0 (1:0).

„Czarni"—„Kerület" 2:1 (1:0).

Ostatnie dwa matche rozegrane przez „Kerület" należą do mniej interesujących i poprawnych pod względem gry.

Sobotnie zawody Węgrów z kombinowaną drużyną ze względu na marny skład, brak jakiegokolwiek zgrania i ambicji w teamie, zakończyły się poważną wygraną „Kerületu".

W niedzielę spotkali się „Czarni" z „Kerületem". Zmęczenie Węgrów i ciągłe zatargi na boisku z powodu nieumiejętnych orzeczeń sędziego p. Zimermana wpłynęły bardzo niekorzystnie na przebieg gry.

Węgrzy grali o klasę gorzej, niż na matchach z „Pogonią" i „Wackerem" i mogli ponieść sromotniejszą porażkę, gdyby atak „Czarnych" potrafił był wyzyskać nadzwyczaj słabą w tym dniu obronę Węgrów.

W sobotę sędziował również niendolnie p. Nawrocki.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzowstwo Polski urządzone 13., 14. i 15. bm. na boisku „Pogoni" wykazały, że lekko-atletyka mało zyskała dotychczas w Polsce czynnych zwolenników. Słaby nadzwyczaj współudział towarzystw, brak młodych sił i mozolne w porównaniu z zagranicą techniczne wyniki zawodów, to są ujemne strony meetingu. Stan bieżni, której z powodu posuchy nie można było należycie wywałować, był również jedną z poważnych przeszkód w osiągnięciu dobrego czasu w biegach. Sama organizacja zawodów była wzorowa.

Wyniki z soboty: I. Bieg na 100 m: Sośnicki 11.9" 1. Habicht 1 m 30 cm z tyłu 2, Świętochowski 3; wszyscy z „Polonji" warsz. II. Rzut kulą: Cybulski („Pogoń") 11 m 60 cm 1, Balcerkiewicz (W. K. S. Warszawa) 10 m 52 cm 2, Baran Józef („Pogoń") 10 m 51 cm. 4) Grondowski („Lechia") 9 m 94 cm 5) Scott („Czarni") 9 m 52 cm. III. Skok w wyż z rozbiegu: 1) Kuchar Wacek („P.") 1 m 72 cm. 2) Bobiński (W. K. S.) 1 m 61 cm. 3) Lapierre Jan („P.") 1 m 55 cm. 4) Filasiewicz („P.") 1 m 50 cm. IV. Rzut kulą oburącz: Cybulski 21 m 55 cm 1) Baran Józef 18 m 62 cm 2) V. Bieg na 800 m: 1) Wacław Kuchar 2' 11.8", 2) Sterba („P.") 2' 21.9" 3) Nisiński (W. K. S.), 4) Dręgiewicz.

Wyniki z niedzieli i poniedziałku, jakoteż sprawozdanie z matchu „Makabi"—„Pogoń" podamy jutro. **F. B.**

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

KRONIKA EKONOMICZNA.

\+ **Wolny handel cukrem w Czechach** wprowadzony będzie od dnia 1. września.

\+ **Spadek cen tytoniu w Jugosławji.** W najbliższych czasach ceny na tytoń w Jugosławji będą obniżone o 25 procent, wskutek czego wyroby tytoniowe również stanieją.

\+ **Wymiana walut zagranicznych w Rosji.** Jak donoszą dzienniki rosyjskie, Rada komisarzy ludowych ogłosiła dekret o wymianie waluty zagranicznej. Na mocy tego dekretu: 1) wymieniać walutę zagraniczną za granicą mogą tylko przedstawiciele komisarjatu do handlu zewnętrznego lub przedstawicielstwa komisarjatu do spraw zagranicznych; 2) na granicach R. S. F. S. R. przyjmować walutę zagraniczną mogą wyłącznie urzędy celne; 3) wymianę waluty zagranicznej w granicach państwa dokonywują wyłącznie urzędy komisarjatu finansów; 4) wymiana walut zagranicznych odbywa się według kursów, ustalonych przez komisarjat handlu zagranicznego i inspekcję robotniczo-włościańską; 5) waluta zagraniczna, otrzymana z wymiany, wpływa do ogólnego funduszu walutowego rerpubliki; 6) wszystkim innym instytucjom wzbroniono surowo wymiany walut zagranicznych pod groźbą odpowiedzialności.

Spadek cen bydła w Rumunji. Z Transylwanji donoszą, że ceny mięsa ciągle spadają; w miastach kilogram mięsa wołowego kosztuje trzy leje.

\+ **Ustanowienie nowych cen za przemiał.** Gal. Związek młynów na posiedzeniu odbytem dnia 3 bm. we Lwowie, powziął uchwałę, dotyczącą pobierania przez młyny, począwszy od 1. sierpnia wynagrodzenia za przemiał, względnie przeróbkę zboża (kukurudzy, prosa).

Wobec ogólnej podwyżki cen węgla, robocizny i wszystkich artykułów w zakresie młynarstwa koniecznych, ustala Gal. Związek młynów przy udziale reprezentantów Koła młynarzy, że cena podstawowa za przemiał, wzgl. przeróbkę zboża powinna począwszy od 1. sierpnia br. obracać się w ramach 10 proc. ceny przetwarzanych produktów.

\+ **Kolej do Helu.** „Dziennik Gdański" donosi, że nowa kolej budowana do Helu, dobiega już do samego portu w Pucku. Przechodzi ona koło Twarzewa, przez Wielką Wieś, Chałupy, Kuźnicę, Jastarnię i Bór do Helu, tj. łączy cały półwysep Hel i wielkie morze z Puckiem, a wkrótce przez Selepnię i Krokoszki złączy się z całą Polską, omijając Gdańsk. Kolej jest już gotowa; pozostało jeszcze jednak wykonanie budynków stacyjnych a głównie utrwalenie toru.

\+ **Zniżka dyskontu w Szwajcarji.** Szwajcarski bank narodowy zniżył dyskont z 4 i pół na 4, dyskont lombardów z 5 i pół na 5.

+ Grzyb drzewny. Towarzystwo Kresów Wschodnich złożyło władzom memorjał, wskazujący na szkodliwość na szeroką skalę stosowanego ścinania drzewa budulcowego w porze letniej przy wydawaniu kontyngentu leśnego, zwłaszcza na Polesu i Wołyniu. Ścięte porą letnią drzewo budulcowe zwłaszcza sosny, użyte do budowli opalanych, zwykle ulega grzybowi drzewnemu, który w ciągu bardzo krótkiego czasu zaraża całą budowlę, i niszczy ją doszczętnie. Jest on oprócz tego szkodliwy dla zdrowia mieszkańców.

Wprawdzie wśród teoretyków panują co do pory ścinania drzewa poglądy rozbieżne, praktyka jednak uczy, że w wielu okolicach rzeczywiście grzyb drzewny stale gnieździ się w drzewie, choćby wysuszonem ale ściętem w porze niezimowej. Dlatego byłoby rzeczą porządną mieć to na uwadze przy odbudowie kraju i nie narażać osadników na Kresach na niepowetowane straty. Lepiej, by osadnicy ci czas jakiś wznosili sobie tymczasem prowizoryczne budowle mieszkalne, a natomiast należy w porze zimowej przygotować dla nich dostateczną ilość materjałów budowlanych na rok przyszły.

Niezależnie od tego, byłoby rzeczą wskazaną wydać rozporządzenie obowiązujące, by na materjałach budowlanych odbijana była firma sprzedawcy ze wskazaniem pory ścięcia drzewa; fałszywe określenie tej pory należałoby karać, jako oszustwo.

Właściwa pora do ścinania drzewa budulcowego trwa od grudnia do końca lutego.

Znając nasze porządki biurokratyczne, zwracamy uwagę, że warto by już teraz o tem zawczasu pomyśleć

+ Urodzaje na Ukrainie. „Ekonomiczeskaja Żyźń" w nrze 155 drukuje następujące dane o stanie urodzajów na Ukrainie w czerwcu br. Południowa część Zagłębia donieckiego, cała gubernja zaporoska, południowo-wschodnia gubernji jekaterynosławskiej, zachodnia część połtawskiej, powiat aleksandrowski, gubernja mikołajowska i odeska wykazują urodzaje nadzwyczaj mierne, prawie słabe. Jest to pas, który najbardziej ucierpiał wskutek suszy tegorocznej. Nie tak silnie odczuły suszę: gubernja charkowska, połowa donieckiej, większa część połtawskiej, kremenczugskiej, czernihowskiej. Gubernja kijowska, podolska, wołyńska, część połtawskiej, kremenczugskiej i odeskiej dały urodzaj wyżej, niż średni, a nawet dobry. Plantacje buraków zniszczone są o 30 procent.

+ Żniwa we Włoszech. Urząd statystyczny ministerstwa rolnictwa ogłasza pierwsze dane o wyniku żniw we Włoszech. Oblicza on produkcję zboża na 51 miljonów cetnarów, to jest o 14 miljonów cetnarów więcej, niż w roku ubiegłym.

+ Urodzaje we Francji. W roku bieżącym zbiory wszystkich gatunków zboża wyniosą razem około 78 miljonów q, gdy w roku 1920 dały zaledwie 64 i pół milj. q. Biorąc na uwagę resztki zapasów zeszłorocznych, a także 2 milj. q zboża, jakich mogą dostarczyć kolonje, widzimy, że Francja będzie rozporządzała 88 miljonami q zboża. Ilość, potrzebna do wyżywienia państwa, wynosi 95 milj. q, wobec czego około 7 milj. q trzeba będzie sprowadzić z zagranicy. Nabycie tej ilości zboża nie przedstawia trudności, gdyż Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, Australia i Indje mają wielkie zapasy zboża, przeznaczonego na eksport.

+ Sprzedaż statków niemieckich. Wedle doniesień gazet berlińskich 85 proc. statków oddanych Anglji przez komisję odszkodowań, zostało sprzedanych. 1,350.000 ton zakupili Anglicy i aljanci, 70.000 obywatele państw centralnych. Zostaje jeszcze 250.000 na sprzedaż.

OGŁOSZENIA.

Dentalbina 5800 **woda krem proszek** najznakomitsze na podstawach naukowych przygotowane środki, do pielęgnacji jamy ustnej i zębów.

Żądać we wszystkich aptekach i drogerjach. Zakłady chemiczne **„LAOKOON“**, Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Lindego 6.

KONKURS.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stanowisko:

1) Dyrektora państwowej szkoły średniej mierniczej i drogowej w Kowlu. O stanowisko to mogą ubiegać się inżynierowie komunikacji z dłuższą praktyką przy budowie dróg lądowych i wodnych i pomiarach.

2) Nauczyciele matematyki, fizyki i chemji. Pożądane aby posiadał wykształcenie techniczne.

Wynagrodzenie według ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. z dodatkiem kresowym. Mieszkanie zapewnione.

3) Dyrektora przez państwo subwencjonowanej szkoły rzemiosł w Łodzi. Pożądane wykształcenie techniczne wyższe lub średnie oraz praktyka fabryczna.

Podania z uwierzytelnionemi odpisami świadectw i wymienieniem osób, na które kandydaci mogą się powołać, należy składać do Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Bagatela 12). 5760

POLSKI BANK HANDLOWY postanowił stworzyć wspólnie z Hurtownią Związkową w Poznaniu

HURTOWNIĘ KOLONIALNĄ KUPIECTWA POLSKIEGO we Lwowie

z kapitałem zakładowym 30,000.000·— Mp.

Zgromadzenie Konstytuujące odbędzie się we Lwowie we czwartek dnia 18. sierpnia b. r. o godzinie 6·30 wieczorem w lokalu Banku przy ul. Halickiej 19.

5807

Towarzystwo „TEPEGE“ S. A.

w Krakowie, ul. Straszewskiego 27.

dostarcza węgiel brunatny natychmiast

Węgiel nadaje się do młocarń parowych, gorzelń itp. Cena 24.000 Mp. za 10 ton loco wagon Rawa ruska. 5746

Baczność! O 30% taniej, bo na piętrze. Największy wybór!

Bluzki markizetowe, opalowe — **Suknie** crepdechinowe, jedwabne, fularowe, wełniane i markizetowe. **Suknie ślubne** markizet., crepdech., Kombinacje batystowe i jedwabne — poleca **Adolf Kober**, Lwów, Sienkiewicza 2. II. p. róg pl. Marjackiego. 5757

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Oddział w Krośnie 5803

załatwia wszelkie czynności bankowe.

Paszukuje się dwóch zdolnych stenografów

do protokołowania obrad podczas konferencji w dniach od 21. do 24. sierpnia we Lwowie.

Wynagrodzenie wysokie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Krajowe Two. Naftowe Lwów, Akademicka 5 między godz. 6-ą a 7-ą wieczorem. 5 74

Baczność!

ZBIERAJCIE STARE ŻARÓWKI

Małopolska Fabryka Żarówek „ŻAREG“

Lwów, ulica Lwowskich Dzieci 25—27

dawniej ulica Polna.

Kupuje stare żarówki. Płaci po 6 Mp. za sztukę, zdatne do regeneracji, loco fabryka. Zgłoszenia od 10—12 i od 3—5. (Żarówki węglowe i całe matowe nie nadają się). — Przy ilościach ponad 100 sztuk odbiór na miejscu. Przy zgłaszaniu podać ilość.

ŻURNALE MÓD i FORMY

oryg. francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na **sezon zimowy 1922** w największym wyborze tylko u JENERALNEGO ZASTĘPCY

B. Bregman WARSZAWA Karmelicka 11. telefon 63—29,

UWAGA: Specjalne formy Międzynarodowej Akademji we wszystkich rozmiarach księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne. 5681

Poszukuje się akademika lub studenta z wyższych klas do Mostów wielkich, celem prowadzenia prywatnego kursu gimnaz. Warunki korzystne. Zgłoszenia pod adresem Jan Kaliniewicz Naczelnik Sądu pow. w Mostach wielkich. 5805

Każdą ilość

DERENI

TARNINY

JARZĘBINY

zakupi

FABRYKA LIKIERÓW i WÓDEK

Jan Muszyński

Sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Grodzickich 3.

5781

ROK ZAŁOŻENIA 1868. -o-o-o-o- ROK ZAŁOŻENIA 1868.

Bracia Biskupscy A. S. w Kołomyi.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza.

5798

Wyrabia SIECZKARNIE, MŁYNKI DO ZBOŻA, PRASY i GNIOTOWNIKI DO OLEJU i t. p. -o-o- Wykonuje urządzenia MŁYNÓW, TARTAKÓW i t. p. -o- PRZYJMUJE DO REMONTU wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe i ropne. -o- PILNIKARNIA przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania. -o- ODLEWNIA wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe.

-o- -o- CENNIKI I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE. -o- -o-

„ROLA“ Spółka z ogran. odpowiedz. **Lwów** ul. Kopernika 21.

Z mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego **przeprowadza parcelacje** większych posiadłości; **poszukuje nabywców** na kilkadziesiąt gospodarstw wiejskich w powiecie Tłumacz i Podhajce. 5791

MIEJSKA STACJA POMP

pod gwarancją bezbłędnego funkcjonowania korzystnie do sprzedania. Składa się:

a) z 1 maszyny parowej 60/70 H. P., 8 Atm. leżącej konstr, Kompound z kondensatorem, fabr. Pauksch Landsberg 110 obrotów, koło rozpęd. 2·80 metr. średnicy,

b) z 1 kotła jednopłomien. na 8 Atm. 6 metr. długości 1,4 metr. średnicy fabr. Pauksch z kompl. armaturą i całkowitemi przyborami przy obmurowaniu,

c) z 2 pomp tłokowych, stojącej konstrukcji, ssąco-tłoczn. około 4 mtr. wysokości, 1 metr średnicy o wydajności po 90 m^3 na godz. każda,

d) z 1 pompy nurnikowej, poziomej konstr. podwójnie działającej, ssąco-tłoczącej o wydajności 40 m^3 na godzinę,

e) z innych przyrządów należących do kompletu.

Maszyny jak nowe, wzorowo utrzymane. Sprzedam najchętniej w całości, ewentl. oddzielnie. Oglądać można takowe w stanie rozebranym i taki sam komplet na miejscu w ruchu. **Termin odbioru do 1. września 1921.**

Szczegółów udzieli tylko poważnym reflektantom właściciel powyższ. maszyn

Inż. J. Kołodziejski

Poznań, 27 Grudnia 7. 684

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.